

## Kontrofensywa Babiša Czechy przed wyborami parlamentarnymi

Martyna Wasiuta

Wybory parlamentarne w Czechach (8–9 października) będą stanowiły starcie partii ANO premiera Andreja Babiša z dwoma blokami opozycyjnymi. Według sondaży ugrupowanie to ma coraz większe szanse na utrzymanie się przy władzy. ANO odbudowało swoją pozycję po spadku w sondażach w czasie pandemii, prowadząc sprawną kampanię negatywną wobec oponentów i obiecując podwyżki świadczeń dla emerytów i rodzin. Nawet w przypadku dobrego wyniku partii nie należy jednak spodziewać się szybkiego uzyskania wotum zaufania przez nowy rząd. Jego skład będzie zależał od wyniku skłonnych do współpracy z ANO mniejszych ugrupowań, które obecnie balansują na granicy 5-procentowego progu wyborczego. Główni konkurenci partii Babiša – liberalno-centrowa koalicja Piratów i ruchu samorządowców STAN oraz centroprawicowy sojusz Spolu – dystansują się od możliwości współpracy z nią po wyborach, ale nie można też wykluczyć jej sojuszu z częścią centroprawicy. Istotną rolę w powstawaniu nowego gabinetu odegra zapewne znowu prezydent Miloš Zeman, który zapowiedział, że misję jego sformowania powierzy liderowi zwycięskiej partii (a nie koalicji), co stawia premiera w uprzywilejowanej pozycji.

W ostatnich miesiącach jednym z głównych czynników kształtujących poparcie dla największych ugrupowań była sytuacja pandemiczna. Utrzymujące się w Czechach przez kilka tygodni jedne z najwyższych na świecie wskaźników śmiertelności wskutek COVID-19, krytyka nieudolności rządu i kwestionowanie zgodności z konstytucją niektórych obostrzeń podczas stanu alarmowego stanowiły przez długi czas paliwo dla partii opozycyjnych, do których zaczęła odpływać część rozczarowanych zwolenników ANO. W pierwszym kwartale br. partia rządząca po raz pierwszy od wygranych w 2017 r. wyborów straciła w sondażach pozycję lidera. Niepowodzenia władz próbują zdyskontować ugrupowania opozycyjne, które w celu zminimalizowania ryzyka nieprzekroczenia progu wyborczego oraz uzyskania lepszego wyniku zawiązały sojusze. Jeden z nich, centrolewicowa koalicja Czeskiej Partii Piratów z ugrupowaniem Burmistrzowie i Niezależni (STAN), określany mianem „PirStan”, przez kilka miesięcy wyprzedzał ANO. Miesiąc przed wyborami parlamentarnymi na ugrupowanie premiera chciało głosować 27% respondentów (sondaż agencji Median) – o 2,6 p.p. mniej niż podczas elekcji w 2017 r. O drugie miejsce rywalizują Spolu (21% poparcia) i PirStan (20,5%). Mimo deklarowanej otwartości na współpracę po wyborach ich kampanie nie są wolne od wzajemnej krytyki. PirStan



zarzuca Spolu niejasne stanowisko wobec potencjalnych rządów z ANO, a Spolu prezentuje lewicowe elementy programu Piratów jako wyzwanie dla wolności i stylu życia Czechów.

Konsolidacja partii opozycyjnych w dwa bloki to także echo wielotysięcznych protestów antyrządowych z 2019 r., które wzywały opozycję do zjednoczenia, co miało być remedium na hegemonię

**” Nieprzypadkowo Babiš zdecydował się na start w kraju (regionie) usteckim na północnym zachodzie Czech, gdzie czeka go bezpośrednia konfrontacja z kandydującym tam przywódcą PirStanu Ivanem Bartošem.**

ANO. Obie koalicje powstały na przełomie 2020 i 2021 r. i zapowiedziały powyborczą współpracę, jednak nie podjęły decyzji o powołaniu wspólnych klubów parlamentarnych. Piraci i STAN to sojusz sił politycznych, które wprowadziły swoich przedstawicieli do parlamentu dopiero w 2017 r. Oprócz krytyki rządu łączą je postulaty walki z oligarchią i korupcją, transparentnego państwa, szeroko zakrojonej cyfryzacji administracji publicznej, równości szans i ochrony środowiska naturalnego.

W skład koalicji Spolu (Razem) wchodzi ugrupowania od lat obecne na czeskiej scenie politycznej – Obywatelska Partia Demokratyczna (ODS), Unia Chrześcijańska i Demokratyczna – Czechosłowacka Partia Ludowa (KDU-ČSL) oraz TOP 09. Postuluje ona uzdrowienie finansów publicznych (w odpowiedzi na rekordowy deficyt budżetowy i rosnące zadłużenie państwa), odbiurokratyzowanie administracji, obniżenie kosztów pracy, wsparcie dla rodzin oraz wyraźną zachodnią orientację w polityce zagranicznej. Opowiada się też za kontynuacją współpracy w Grupie Wyszehradzkiej, uznając ją za strategiczną, i zapowiada silniejsze zaangażowanie w Inicjatywę Trójmorza (TSI) jako środek do wzmocnienia więzi z USA i Europą Środkową. Oba bloki sprzeciwiają się promowanemu przez prezydenta Zemana (także w ramach TSI) projektowi budowy kanału Dunaj–Odra–Łaba.

## Skuteczny kontratak ANO

Bardzo dobre wyniki koalicji PirStan w sondażach wyniosły ją na pozycję jednego z faworytów wyborów i głównego rywala ANO. Negatywny dla partii Babiša trend zaczął się odwracać po zniesieniu 11 kwietnia stanu alarmowego. Korzystne dla niej okazały się też działania podjęte w konsekwencji ujawnienia przez rząd 17 kwietnia informacji o istnieniu uzasadnionych podejrzeń co do związku oficerów rosyjskiego wywiadu wojskowego z wybuchami składów amunicji we Vrběticach w 2014 r., w których zginęły dwie osoby. Wywołało to duże poruszenie czeskiej opinii publicznej, które na dalszy plan zepchnęło problemy w zarządzaniu pandemią. Większość obywateli poparła wydalenie pracowników ambasady FR w Pradze i wykluczenie rosyjskich firm z przetargu na rozbudowę elektrowni atomowej w Dukovanach. ANO zaczęło też narzucać ton kampanii i skutecznie poprawiać swoją pozycję w sondażach nowymi obietnicami socjalnymi – zapowiedziało podwyżkę średniej emerytury z 15 do 20 tys. koron (z 2,8 do 3,6 tys. zł) oraz zasiłków rodzicielskich z 300 do 400 tys. koron (z 54 do 72 tys. zł – łączna rekompensata dla rodzica, który ograniczył aktywność zawodową na rzecz całodziennej opieki nad najmłodszym dzieckiem w rodzinie w ciągu pierwszych czterech lat jego życia). Obiecuje też programy budowy mieszkań i walki z rakiem (w tym budowę w stolicy dużego centrum onkologii). Choć podobnie jak inne ugrupowania ANO podkreśla w swoim programie konieczność ochrony środowiska naturalnego (lepsze gospodarowanie wodą, walka ze smogiem, większy udział recyklingu odpadów), to sprzeciwia się wprowadzeniu do 2035 r. zakazu sprzedaży aut z silnikami spalinowymi, zapowieranemu przez Komisję Europejską w przedstawionym w lipcu programie Fit for 55.

Nieprzypadkowo Babiš zdecydował się na start w kraju (regionie) usteckim na północnym zachodzie Czech, w którym czeka go bezpośrednia konfrontacja z kandydującym tam przywódcą PirStanu Ivanem Bartošem. Jest to region borykający się z problemami społecznymi, gdzie tradycyjna retoryka

opiekuńczego państwa ANO trafia do wyborców lepiej niż liberalne hasła młodego przywódcy Piratów. Świadczą o tym wyniki wyborów regionalnych z 2020 r., w których ugrupowania te uzyskały odpowiednio 26% i 10% głosów. W ostatnich wyborach parlamentarnych w 2017 r. partia premiera otrzymała tam zaś 35,7% poparcia – więcej niż w którymkolwiek z pozostałych 13 regionów.

ANO, oprócz programu mającego odpowiadać na problemy przeciętnego Czecha, stosuje kampanię negatywną wobec opozycji, w której skupia się zwłaszcza na

**” Nowym impulsem dla kampanii ANO okazało się przejęcie władzy w Afganistanie przez talibów i powrót obaw o masowy napływ uchodźców do Europy.**

Piratach i ignoruje ich centrowego koalicjanta (STAN). Premier nazywa Piratów ekstremistyczną lewicą, neokomunistami i „ekofanatykami” (Piraci należą do frakcji Zielonych w Parlamencie Europejskim). Ugrupowaniu, prezentującemu się jako nowoczesne i progresywne, ANO zarzuca też hipokryzję w związku z nieliczną reprezentacją kobiet na pierwszych miejscach list wyborczych.

Sojusz Piratów i samorządowców, mimo coraz większego otwarcia na polityczne centrum, nie jest w stanie przeciwstawić się machinie marketingowej ANO, która wpływa na emocje wyborców, takie jak strach przed uchodźcami czy przed wymuszoną przez ekologię zmianą stylu życia. Szeroki rozgłos zyskał w mediach atak premiera na Piratów, którzy zapowiedzieli rozdawanie na spotkaniach wyborczych wegańskich lodów na patyku. Babiš nazwał je „lodami poprawnymi ideologicznie”, które są zwiastunem polityki narzucania Czechom przez to ugrupowanie nowych zwyczajów, także kulinarnych. Zarzucał mu również otwartość na migrantów – straszyl rozlokowaniem ich w domostwach czy opodatkowaniem „nadwyżkowych metrów kwadratowych” (w tej sprawie Piraci złożyli w prokuraturze doniesienie o pomówienie). Ponadto nowym impulsem dla kampanii ANO okazało się przejęcie władzy w Afganistanie przez talibów i powrót obaw o masowy napływ uchodźców do Europy. Partia po raz kolejny mogła sięgnąć po sprawdzoną w poprzednich latach retorykę antyimigracyjną (ponad 60% jej elektoratu sprzeciwia się przyjmowaniu uchodźców). Premier stara się też legitymizować swoje stanowisko, podnosząc tę kwestię na forach regionalnych. Na miesiąc przed wyborami zdominowała ona spotkanie szefów rządów Austrii, Czech i Słowacji (tzw. trójkąt sławkowski), po którym Babiš oświadczył, że w „Europie nie ma już miejsca dla Afgańczyków” i należy ich wspierać na miejscu. Zagrożenia migracyjne będą także zapewne jednym z tematów rozmów szefa rządu z premierem Węgier Viktorom Orbánem podczas jego przedwyborczej wizyty w Pradze.

Ugrupowania opozycyjne reagują na kontrofensywę ANO, podnosząc kwestię konfliktu interesów Babiša jako możliwego powodu zablokowania przez KE wypłat z unijnego Funduszu Odbudowy. Przypomina się o nieuprawnionym czerpaniu dotacji z UE przez należącego do premiera koncern Agrofert, obecnie zarządzany przez fundusze powiernicze (w tym o trwającym śledztwie w sprawie wyłudzenia z niej 1,9 mln euro w 2008 r. na budowę centrum hotelowo-konferencyjnego Bocianie Gniazdo). Powrócił też temat zatrucia rzeki Beczwy – media łączą je z obecnością w pobliżu miejsca skażenia wody jednej ze spółek Agrofertu. Już teraz przedstawiciele PirStanu zorganizowali objazd kraju tzw. szwindelbusem, oklejonym hasłami oskarżającymi ANO o śmierć 30 tys. Czechów w czasie pandemii i zatrucie Beczwy oraz przypominającymi skandale związane z korzystaniem przez Agrofert ze środków publicznych. Wszystkie te kwestie, od lat znane opinii publicznej, do tej pory nie wpływały jednak w istotny sposób na poparcie dla ugrupowania premiera. Babiš skutecznie przekonuje, że jest ofiarą spisku opozycji czy brukselskich urzędników, którzy chcą się go pozbyć z polityki. ANO będzie również sprzyjała wysoka mobilizacja jego elektoratu (ponad 50%), zwłaszcza w porównaniu ze zwolennikami PirStanu (wśród których odsetek wahających się jest prawie dwa razy wyższy niż u deklarujących poparcie dla ANO). Według sondaży w dalszym ciągu ponad 25% wyborców nie wie, na kogo zagłosuje.

## Potencjalni koalicjanci

Wybory najprawdopodobniej wygra ANO. Partia zapewne stanie się rdzeniem nowego rządu, a jej koalicjantami zostaną mniejsze ugrupowania, mniej krytycznie nastawione do Babiša. Nie można przy tym wykluczyć mniej sformalizowanych form współpracy, podobnych do umowy o tolerowaniu rządu, która pozwoliła premierowi korzystać z poparcia komunistów w parlamencie upływającej kadencji. Wyraźny sprzeciw wobec sojuszu z ANO po elekcji głosi blok PirStan. Podobne stanowisko wyrażają przedstawiciele partii skupionych w Spolu, jednak im bliżej wyborów, tym więcej pojawia się tam głosów dopuszczających pod pewnymi warunkami możliwość kooperacji z Babišem. Taka decyzja mogłaby doprowadzić do zerwania aliansu ugrupowań centroprawicowych.

Wśród mniejszych partii mających szanse na wejście do parlamentu i nawiązanie współpracy z rządem są antyzachodnia Wolność i Demokracja Bezpośrednia (SPD),

komuniści (KSČM) oraz nowe, antykorupcyjne ugrupowanie Przisięga (Přísaha). SPD krytykowała rządy premiera w okresie pandemii, a powszechnie obowiązujące restrykcje nazywa „covid-dyktaturą”, sprzeciwia się też naciskowi na szczepienia czy unijnym paszportom covidowym. Organizuje jarmarki taniej czeskiej żywności i postuluje ochronę jej producentów, rodziny i „przyzwoitych” obywateli, przeciwstawiając ich „nieprzystosowanym” (bezrobotnym i utrzymującym się z zasiłków; wyraźnie przy tym czyni aluzję do społeczności Romów). Skrytykowała przyjęcie uchodźców z Afganistanu, wytykając premierowi złamanie obietnicy wyborczej. W odróżnieniu do Spolu i PirStanu negatywnie ocenia współpracę euroatlantycką i postuluje organizację referendum w sprawie wystąpienia Czech z Unii Europejskiej. Opowiada się za poprawą stosunków z Rosją i pozytywnie widzi perspektywy kooperacji z Chinami.

Podobne do SPD stanowisko w kwestii polityki zagranicznej mają komuniści, którzy dążą do wystąpienia Czech z NATO oraz zacieśniania relacji z Moskwą i Pekinem. Przez ostatnią kadencję pomagali ANO przegłosowywać kluczowe ustawy i bezskutecznie naciskali na ograniczenie budżetu Ministerstwa Obrony. Nalegali też na zamówienie rosyjskich szczepionek Sputnik V, nawet bez ich certyfikacji przez Europejską Agencję Leków. Zarówno komuniści, jak i SPD osłabiali narrację rządu w okresie najbardziej napiętych stosunków z Moskwą po 17 kwietnia br. – wytykali mu brak przekonujących dowodów w sprawie związku agentów byłego GRU z wybuchami we Vrběticach.

Ruch Przisięga w niektórych sondażach wyprzedził socjaldemokratów i komunistów, lecz im bliżej wyborów, tym jego szanse na wejście do Izby Poselskiej maleją. Ugrupowanie, założone przez byłego szefa rozwiązanej w 2016 r. policyjnej jednostki ds. przestępczości zorganizowanej, głosi głównie hasła antykorupcyjne. Trwają spekulacje na temat jego związków z ANO, gdyż obie partie łączą jeden ze sponsorów oraz marketingowi doradcy. Założyciel Przisięgi unika też otwartej krytyki pod adresem Babiša. Ruch można traktować jako potencjalnego sojusznika ANO po wyborach.

Obecny koalicjant ugrupowania premiera – Czeska Partia Socjaldemokratyczna (ČSSD) – w badaniach rzadko już przekracza próg 5%, co oznacza, że po raz pierwszy w historii kraju może się nie dostać do izby niższej. W sondażach słabo wypadają też komuniści. Najniższe w dziejach poparcie dla tych frakcji ma dwie przyczyny. Partia Babiša, która wyrosła na kryzysie centroprawicy i przejęła część jej zniechęconego elektoratu, wychodząc naprzeciw postulatom socjalnym tych środowisk, z czasem zaczęła coraz mocniej bazować na tradycyjnych wyborcach lewicy. Z kolei niektórzy głosujący na socjaldemokratów i komunistów odwrócili się od nich właśnie ze względu na ich współpracę z budzącym duże kontrowersje premierem.

## Powyborcze scenariusze

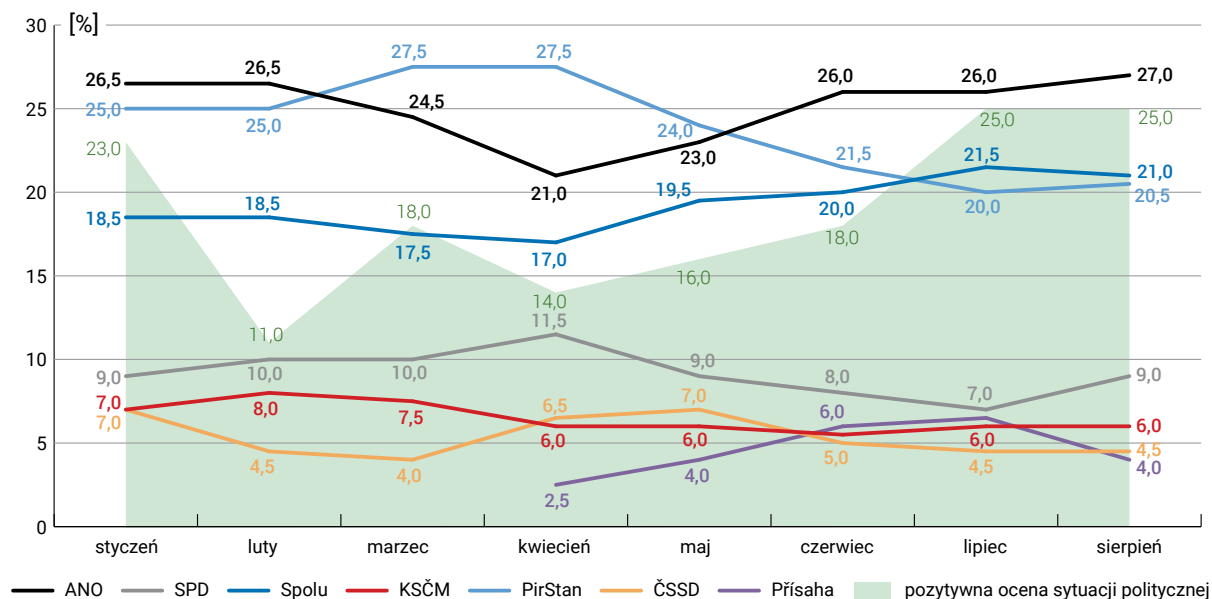
ANO to wyraźny faworyt wyborów, a zgodnie z zapowiedziami prezydenta Zemana zwycięskie ugrupowanie jako pierwsze dostanie misję sformowania gabinetu. Niemniej niski potencjał koalicyjny partii może utrudnić jej szybkie stworzenie sojuszu dysponującego większością parlamentarną. Skutkowałoby to powtórzeniem sytuacji po elekcji z 2017 r., gdy przez dziewięć miesięcy u władzy był mniejszościowy rząd ANO, a zakulisowe negocjacje koalicyjne Babiš prowadził z pozycji siły dzięki wsparciu prezydenta.

Najbardziej prawdopodobny scenariusz zakłada rządy mniejszościowe ANO (samodzielne lub nie), popierane przez przynajmniej jedno z ugrupowań radykalnych (SPD i komuniści), które cieszą się sympatią Zemana. Formalna koalicja z którąś z tych, dotychczas izolowanych, partii wydaje się mało prawdopodobna – taki gabinet miałby słabą pozycję na arenie międzynarodowej, a jego powołanie wywołałoby zapewne nowe napięcia na linii z Brukselą. Praga już boryka się ze wspomnianym problemem konfliktu interesów premiera, który może utrudnić dojście do skutku wypłaty pierwszej transzy środków z Krajowego Planu Odbudowy, uzależnionej od wdrożenia zaleceń KE w tej sprawie.

Nie można także wykluczyć scenariusza obejmującego współpracę ANO z blokiem Spolu lub częścią ugrupowań wchodzących w jego skład. Zarówno w ODS, jak i TOP 09 pojawiają się głosy dopuszczające kooperację z partią premiera, a trzeci partner – chrześcijańscy demokraci – już współzrządził z nią w okresie gabinetu Bohuslava Sobotki (2014–2017). W przypadku partii centroprawicowych, które zabiegają o powrót do władzy, bardziej prawdopodobne jest zawarcie formalnej koalicji niż umowy o tolerowaniu rządów mniejszościowych.

Za mało prawdopodobne należy uznać utworzenie gabinetu przez bloki PirStan i Spolu. Choć mają one spore szanse na uzyskanie łącznie większości mandatów, to ich pozycję osłabia zapowiedź Zemana o powierzeniu misji sformowania rządu liderowi zwycięskiej partii (najpewniej ANO), a nie koalicji. W czeskiej konstytucji nie ustalono terminu przyjęcia przez prezydenta dymisji gabinetu, który nie dostanie wotum zaufania, w związku z czym może on funkcjonować jako rząd zależny od głowy państwa, jak to miało miejsce po wyborach w 2017 r.

Wykres. Poparcie dla poszczególnych partii w 2021 r. i jego korelacja z oceną sytuacji politycznej



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań agencji Median<sup>1</sup> (poparcie) i Kantar<sup>2</sup> (ocena sytuacji politycznej).

<sup>1</sup> *Sněmovní volební model, srpen 2021*, Median, median.eu/cs.

<sup>2</sup> *Trendy Česka, Srpen 2021, 72. vlna*, Kantar, ct24.ceskatelevize.cz.